



Witraze

Agnieszka Huszcza

Agnieszka Huszcza

Witraże

Wybór wierszy

Nakład autorski, egz. nr

Teksty © **Agnieszka Huszcza**

Grafiki © **Adam Kurłowicz**

Opracowanie graficzne i DTP © **Adam Kurłowicz**

Olsztyn 2023

Witraże

Agnieszka Huszcza

Olsztyn 2023





* * *

Jeśli będzie możliwe – przychodzić będę w snach –
OBIECUJĘ – ale nie jak strach,
Jak pamięć o pięknych dniach.

* * *

Listopadowa cisza cmentarza.
Anioł skrzydłami z tablicy łzę ociera,
Z uśmiechem znosi szeptane pacierze.
Światełkiem ocali od zapomnienia.

* * *

Wiesz - bo ja tu mieszkam, tu za tymi drzwiami,
Siedzę w fotelu wieczorami,
Myślę, wspominam - nie narzekam,
Ale też niestety, już nie czekam.
Chcę oddzielić myśli czułe,
Wspomnieniem malowane,
Od tych, co goryczą wypełnione,
Kołyszają się na pajęczynie wspomnień.

* * *

Mgłą otulona, jak ciepłym szalem
W pajęczej sieci z jesienną duszą
Wypatruje słońca, co serce ogrzeje.
Nie pytaj więc o tajemnicę łązy,
Bo nie wiesz - czy pierwsza ona,
Czy ostatnia.

* * *

Wspomnienia w gwiazdach wyłaczane,
Miłości w malwach zapisane,
Czerwienia się i błedną.
Już zawsze ze mną.

* * *

Tak mi żal, że nie jestem już trzpiot;
Że ma bluzka nie uszyta jest z psot,
Że ze śmiechów półgębek mi został –
To dlatego wierszyk ten powstał.

* * *

Był taki dzień
Słońce parzyło poranne,
Spieczone kolana i ramiona,
Od upału oszalała głowa –
Taki był piękny dzień,
I taki trwały zostawił ślad.

* * *

Wśród konwalii, narcyzów i bzów,
Pełno marzeń i najlepszych snów.
A ja sama sobie nalałam,
I sama sie roześmiałam - Ach!

Post

Idzie czas dla ducha.
Z pominięciem brzucha.

* * *

Aż niemożliwe, że do życia potrzebna jest cisza,
Bo przecież bywa grobowa, albo martwa -
Ale bywa cisza, co wszelkie uczucia chowa,
Cisza błoga i cisza w modlitwie do Boga.
Lecz najgorsza jest cisza, co z tęsknoty rośnie,
Cisza śmiertelna - nieznosna.

Cisza jest tęsknotą zapomnianych dni.

* * *

Nie zatrzymasz na zawsze tej chwili,
Ona umknie, rozplynie się jak dym.
Szukam źródła tego czasu,
Choć nie istnieje beze mnie
- nie ma go.
Rozproszyły się myśli,
Anioł przeleciał biały
... zapomniałam.

* * *

Taki kwiatek Ci znajdę na łące zielonej,
Malutki - lecz barwny jak motyl,
z mocą, co serce rozpala.
Taki kwiatek Ci przyniosę - co pachnie piołunem i mietą,
Tylko zostań ze mną.





Witraże

Popatrz na witraż.
Kolorowe szkiełka mają kolorem,
światłem sie bawią, lub cieniem.
Są jak życie z obiecanym szczęściem,
Ale mocno ołowiem scalone,
W żelaznych ramach zamknięte,
Tkwią nieruchome
... codzienność.

* * *

Pokaż mi tę chmurkę – może być deszczowa,
będę wiedzieć, za którą na niebie się chowasz.
W moim sercu jesteś stale – nie umarłeś?

A uśmiech wypełnia pustkę.

* * *

Dopóki śmierć nas nie rozdzieli,
Rozdzielić mogą zamknięte drzwi.

* * *

Biegnać do Ciebie, serce zgubiłam.
Zostało na drodze, samotne i zaniedbane.
Masz rację – jestem bez serca.

Wiosna

Zakochać się do szaleństwa,
Rozśpiewać się jak kos.
Objąć drzewo zielone,
Przypomnieć, co dał los.

* * *

Taka szczęśliwa chwila,
Ciepłe ręce i w nogi nie chłodno.
Na mnie miękki kocyk leży,
Pode mną łóżko z poduszką.
Winko słodkie z kieliszka mruga –
Korzystaj! - chwilka nie długa.

* * *

Jeszcze raz oszaleć z miłości,
jeszcze jeden raz.
Objąć drzewo – przytulić,
i sięgnąć do gwiazd.
Zabrać jedną, co szczęście da,
I nie bać się, że to nie ta.
Stać na deszczu z twarzą do góry,
Uwierzyć, że to szczęśliwe chmury.
Jeszcze jeden raz!

* * *

Kto zatrzasnął mi drzwi przed tobą,
Kto zatrzasnął mi drzwi młodości,
Miłści, kto zatrzasnął drzwi,
A otworzył mi drzwi starości.
Z wiatrem, mgłą i deszczami,
Kto z nocy zrobił dzień
A z dnia zmaganie z losem.

Ktoś zamknął mi drzwi przed nosem.

* * *

Więc, gdy zaczniesz zacierać ślady,
Zacznij od tego na własnym ramieniu.
Tam włos został we wgłębieniu.
Kurz zdmuchnij ze zdjęcia w ramce,
Szalik zabierz, co wisi na klamce,
Z kubeczka zetrzyj ślad ust.
To tyle – to już.

Dla Mirka

* * *

Masz w sobie niezwykłą łatwość brania,
Udając, że dajesz.

* * *

Panie kosie, czy jest pan przy głosie?
Bo już wiosna nadeszła zielona,
I kosowa już prawie gotowa,
Jeszcze piórka głaszczę na ogonku
I sprawdza, czy gniazdko w porządku.
I czeka na pana - panie kosie.
Więc dobrze, że jest pan przy głosie .

Dla Jasia

* * *

Poślij mi światło - poślij,
Zaczaruj - ukołysz - nie śpij,
Wróć dotyk magiczny taki,
Daj lot - jaki mają ptaki.

^ * *

Ptaki zmęczone powrotem,
Siadają do pustych gniazd,
Gdzie miłość jeszcze nie grzeje,
Śpiewem i skrzydeł łopotem,
Na nowe życie mając nadzieję.





Kasia

Lato krótkie, jak życie –
Od jaśminu bielsza jest tylko śmierć.
Piwonia zapachem słodkim nie ukoj bólu.
Róża polna kolcem wbita w serce – rozkwita.
Przecież śmierci nie ma,
Jest tylko nieznana planeta z Małym Księciem.
Zostawił na piasku ślady małych stóp.

Poszłaś za nim.

* * *

Dzkie wino czerwieną żegna lato,
liść rubinem się mieni –
Tęskno mu do jesieni.
A jesień nie będzie złota,
Wiatrem myśli omota,
Deszczem nie raz zapłacze
Z tęsknoty za słonecznym latem.

* * *

I gdy kołdra oszukana śpi,
Ja nie śpię – w poduszkę chowam łzy.

* * *

Serce moje posiwiato,
Dusza z samych łat.
Ale łaty kolorowe
Nie ze zwykłych szmat.
Blizny, cery i łateczki
Nazbierane poprzez lata,
Trzymają się na nici
Co duszę oplata.
Nić ta mocna, pokręcona,
Lecz trzyma na razie.

Więc choć serce poranione i siwe
Ciągle żyje.



